



Sygn. akt IV KK 475/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 stycznia 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Michał Laskowski (przewodniczący)
SSN Małgorzata Gierszon (sprawozdawca)
SSN Andrzej Stępka

Protokolant Ewa Sokołowska

w sprawie J. P.
ukaranego z art. 51 § 1 k.w.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu
w dniu 30 stycznia 2018 r.,
w trybie art. 535 § 5 k.p.k.,
kasacji wniesionej przez Prokuratora Generalnego
na podstawie art. 110 § 1 k.p.w. na korzyść ukaranego
od wyroku nakazowego Sądu Rejonowego w R.
z dnia 26 stycznia 2017 r.,

- 1. uchyla zaskarżony wyrok i uniewinnia J. P. od popełnienia zarzucanego mu czynu,**
- 2. kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa.**

UZASADNIENIE

W dniu 17 stycznia 2017 r. do Sądu Rejonowego w R. wpłynął, sporządzony przez funkcjonariusza Policji z Komendy Miejskiej Policji w R., wniosek o ukaranie J.P. za to, że: w okresie od dnia 1 lipca 2016 r. do dnia 8 stycznia 2017 r. w R. na

ul. W. 7 poprzez uruchamianie dzwonów kościoła, których natężenie dźwięku przekracza dopuszczalne normy hałasu w porze dziennej, zakłócił spokój A.R., to jest za wykroczenie z art. 51 § 1 k.w.

Wyrokiem nakazowym z dnia 26 stycznia 2017 r., Sąd Rejonowy w R. uznał obwinionego J.P. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na mocy art. 51 § 1 k.w. wymierzył mu karę grzywny w wysokości 200 zł. Nadto zasądził od niego na rzecz Skarbu Państwa 30 zł. tytułem opłaty oraz kwotę 50 zł tytułem zryczałtowanych wydatków postępowania.

Wyrok ten uprawomocnił się w dniu 16 lutego 2017 r. – J.P. nie wniósł od niego sprzeciwu.

W dniu 20 listopada 2017 r. do Sądu Najwyższego wpłynęła od tego wyroku kasacja Prokuratora Generalnego, który zaskarżył to orzeczenie w całości na korzyść J.P. zarzucając:

rażące i mające istotny wpływ na treść wyroku naruszenie przepisu prawa procesowego, a mianowicie art. 92 § 3 k.p.w., polegające na przyjęciu, że okoliczności przypisanego obwinionemu czynu i jego wina nie budzą wątpliwości, co w konsekwencji doprowadziło do wydania na posiedzeniu skazującego wyroku nakazowego, podczas gdy w świetle dowodów dołączonych do wniosku o ukaranie okoliczności popełnienia przez J.P. wykroczenia stypizowanego w art. 51 § 1 k.w. i jego wina budziły wątpliwości, w szczególności w zakresie uznania, że jego zachowanie wyczerpało ustawowe znamiona wykroczenia polegającego na zakłócaniu wybrykiem spokoju publicznego.

Prokurator Generalny wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku nakazowego i uniewinnienie obwinionego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest w sposób oczywisty zasadna.

Zaskarżony nią wyrok został wydany z rażącym naruszeniem wskazanych w zarzucie kasacji przepisów: tak prawa materialnego, jak i procesowego.

Nie ulega wszak wątpliwości, iż podstawowym warunkiem odpowiedzialności za przypisane zaskarżonym wyrokiem obwinionemu wykroczenie z art. 51 § 1 k.w. jest ustalenie, że ten czyn sprawcy był wybrykiem w rozumieniu tej regulacji. Przepis ten wszak stanowi: „Kto krzykiem, hałasem, alarmem lub innym wybrykiem

zakłóca spokój, porządek publiczny, spoczynek nocny albo wywołuje zgorszenie w miejscu publicznym podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny”. Taka treść dyspozycji tego przepisu przesądza zatem o tym, iż analiza ustawowych znamion tego wykroczenia wymaga zinterpretowania – w pierwszej kolejności – pojęcia wybryku, bo tylko zachowanie nim będące jest w tym przepisie spenalizowane.

W rozumieniu potocznym przez wybryk rozumie się w zasadzie każde zachowanie, które odbiega od przyjętego w danym miejscu, czasie i okolicznościach (M. Bojarski, Z. Świda, Podstawy materialnego i procesowego prawa o wykroczeniach, Wrocław 2002, s. 119-120).Wybryk zatem będzie miał miejsce, gdy czyn sprawcy odbiegał od przyjętych w danej sytuacji obowiązujących norm postępowania, innymi słowy pozostawał w sprzeczności ze zwykłymi normami ludzkiego współżycia (M. Budyń-Kulik, P. Kozłowska-Kalisz, M. Kulik, M. Mozgawa (red.), Kodeks wykroczeń. Komentarz, Warszawa 2007, s. 174). Zasadne jest przekonanie (por. R. Krajewski, Wykroczenia wybryku i nieobyczajnego wybryku, Przegląd Sądowy, 2010, nr 11 - 12, s. 117), że aktualne wciąż pozostaje określenie wybryku zaproponowane przed laty jako czynu rażąco odbiegającego od przyjętych w danych okolicznościach obowiązujących norm zachowania się i okazujący lekceważenie ich przez sprawcę, czy też – innymi słowy – czynu poważnie kolidującego z obowiązującymi w danej sytuacji normami zachowania się, które sprawca lekceważy (L. Falandysz , Wykroczenie zakłócania porządku publicznego, Warszawa 1974, s. 30). Stąd – w konsekwencji – powtórzyć raz jeszcze należy, iż możliwość zakwalifikowania danego zachowania sprawcy jako wybryku z art. 51 § 1 k.w. jest uwarunkowana koniecznym ustaleniem, że musi ono rażąco naruszać przyjęte zasady współżycia społecznego, którym to sprawca – poprzez to zachowanie – okazuje lekceważenie (M. Bojarski, w: M. Bojarski, W. Radecki, Kodeks wykroczeń, 2016, s. 344; M. Bojarski, Z. Świda, *op. cit.* 120; M. Budyń - Kulik w: Kodeks Wykroczeń. Komentarz pod red. P. Daniluka, Warszawa 2016, s. 328). Przy czym w piśmiennictwie od lat zasadnie przyjmuje się, że warunkiem uznania danego zachowania za wybryk jest nie tylko stwierdzenie, iż realizuje ono te wymogi przedmiotowe (obiektywne), tj. wyrażające się w zewnętrznie zauważalnym rażącym naruszeniu przyjętych norm współżycia społecznego, ale

także wypełnienie znamienia podmiotowego (subiektywnego). Element podmiotowy polega zaś na umyślnym okazaniu tego lekceważenia (P. Kozłowska - Kalisz, w: M. Mozgawa, Kodeks wykroczeń, 2009, s. 179; M. Bojarski, W. Radecki, *op. cit.* s. 463; A. Marek, Prawo wykroczeń, 2012., s.120).

W podobny sposób interpretuje się znamiona przewidzianego w art. 51 § 1 k.w. wykroczenia w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych (por. wyrok Sądu Rejonowego w Oleśnicy z dnia 6 maja 2013 r., II W 965/12; wyrok sądu Okręgowego w Tarnowie z dnia 29 sierpnia 2002 r., II Waz 122/02, KZS 2003, nr 4, s. 82). W wyroku z dnia 2 grudnia 2002 r., III KRN 189/92, Sąd Najwyższy trafnie stwierdził, że „wybryk to zachowanie, jakiego wśród konkretnych okoliczności czasu, miejsca i otoczenia, ze względu na przyjęte zwyczajowo normy ludzkiego współżycia nie należało się spodziewać, które zatem wywołuje powszechne negatywne oceny społeczne i uczucia odrazy, gniewu, oburzenia. Wybryk charakteryzuje więc ostra sprzeczność z powszechnie akceptowanymi normami zachowania się, a zatem *a contrario* nie może być uznany za wybryk czyn, który nie tylko, iż nie koliduje w rażący sposób z obowiązującymi w określonym kontekście sytuacyjnym normami zachowania się, ale wręcz wzbudza, w odbiorze powszechnym, oceny akceptacji, choćby milczącej zgody, aprobaty, podziwu lub uznania”. Równocześnie w innym wyroku z dnia 30 września 2002 r., III KKN 327/02 Sąd Najwyższy podkreślił, iż „istota wybryku spenalizowanego w art. 51 § 1 k.w. uzależniona jest od szczególnych znamion strony podmiotowej, charakteryzującej się umyślnym okazaniem przez sprawcę lekceważenia dla norm zachowania się”.

Odnosząc te rozważania do stwierdzonych w rozpatrywanej sprawie okoliczności stwierdzić jednoznacznie należy, iż przypisanie obwinionemu J.P. sprawstwa wykroczenia z art. 51 § 1 k.w. nastąpiło bez ustalenia wymaganych dla przyjęcia jego zaistnienia znamion. Wprawdzie zaskarżony nakazowy wyrok nie zawiera uzasadnienia, niemniej jednak okoliczności faktyczne sprawy są na tyle oczywiste i bezsporne, iż trafność owego przekonania o rażącym naruszeniu tego przepisu nie może budzić uprawnionych wątpliwości.

Z opisu przypisanego czynu zawartego w zaskarżonym wyroku wynika, że J.P. – proboszcz Rzymsko – Katolickiej Parafii w R. miał się dopuścić

przewidzianego w art. 51 § 1 k.w. wybryku poprzez „uruchamianie dzwonów kościoła, których natężenie dźwięku przekracza dopuszczalne normy hałasu w porze dziennej, co zakłóciło spokój A. R”. W literaturze prawa wykroczeń oraz w orzecznictwie przyjmuje się, iż pojęcie zakłócenia spokoju publicznego oznacza naruszenie równowagi psychicznej ludzi i spowodowanie u nich uczucia zaniepokojenia, zdenerwowania. Wystarczające jest, aby skutek taki dotknął jedną osobę (P. Kozłowska - Kalisz *op. cit.* s. 180; M. Bojarski, Z. Świda, *op. cit.* s. 121). Także Sąd Najwyższy znamię „zakłócenia spokoju publicznego”; rozumie jako „naruszenie równowagi psychicznej ludzi powodujące negatywne przeżycia psychiczne nie oznaczonych osób, powstające z bezpośredniego oddziaływania na organy zmysłów” (wyrok z 2 grudnia 1992 r. III KKN 189/92). Oceniając zatem sam (wyłącznie) ustalony sposób działania obwinionego i czyniąc to w kontekście zgromadzonych w sprawie dowodów, nie można uznać, by to przedmiotowe zachowanie obwinionego wyczerpało konieczne dla przyjęcia sprawstwa wykroczenia z art. 51 § 1 k.w. znamiona (szczegółowo wskazane powyżej). Samo bowiem ustalone uruchomienie przez J.P., jako proboszcza dzwonów kościoła, usytuowanego w jego parafii, w porze dziennej, których natężenie dźwięku przekracza dopuszczalne normy hałasu nie jest równoznaczne z „wybrykiem”, od popełnienia którego art. 51 § 1 k.w. uzależnia przede wszystkim odpowiedzialność za przewidziane w tym przepisie wykroczenie. Przekonanie o braku podstaw do przypisania obwinionemu tego wykroczenia jest oczywiste w świetle ujawnionych w sprawie okoliczności, w oparciu o analizę których należało dokonywać oceny prawnej przedmiotowego zachowania obwinionego. Czyniąc to stwierdzić zatem należy, iż z informacji Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w K. z dnia 28 listopada 2016 r. wynika, że kościelne dzwony są sterowane elektronicznie i w dni powszechne używany jest jeden dzwon o godz.: 7;30, 12;00, 18;00, a w niedziele i święta używane są trzy dzwony o godz.: 6;30, 8;00, 9;30, 11;00, 16;00 (bez lipca i sierpnia) oraz 16;30. Pokrzywdzony A. R. zeznał, że „głośne bicie dzwonów tego kościoła w godzinach wczesno - porannych oraz dziennych, tj. od 6;00 do 18;00 zakłócają mu spokój dzienny i powoduje, że nie potrafi spać w ciągu dnia i normalnie funkcjonować”. Równocześnie z informacji dzielnicowego Komendy Miejskiej Policji w R. wynika, że dzielnicowi rejonu lokalizacji kościoła w

którym proboszczem jest obwiniony nie otrzymywali w przeszłości zgłoszeń lub sygnałów „mieszkańców dzielnic, aby dzwoniące dzwony kościoła były problemem i zakłócały spokój mieszkańców”. Sam obwiniony nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i wyjaśnił przy tym, że „zmniejszył czas bicia dzwonu z 2 minut do 1 minuty i zaprogramowany został jeden z trzech dzwonów po uzyskaniu informacji o przekroczeniu normy hałasu tych trzech dzwonów”, a także, iż „odkąd istnieje kościół dzwony biły i bić będą, jest to od zawsze traktowane jako prawo zwyczajowe”. Z przeprowadzonych przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska pomiarów emisji hałasu z terenu kościoła w którym proboszczem jest obwiniony wynika, że stwierdzono przekroczenie dopuszczalnego poziomu dźwięku tj. wartości 55 dB dla pory dnia o 9,1 dB w punkcie pomiarowym nr 1 oraz 9,2 dB w punkcie pomiarowym nr 2.

Wszystkie te okoliczności, kreujące przedmiotową stronę ocenianego zachowania obwinionego świadczą o tym, że nie może być ono uznane za wykroczenie z art. 51 § 1 k.w., bowiem nie wypełnia wszystkich znamion typu tego wykroczenia. W świetle wymogów tej regulacji nie może być uznane za czyn zabroniony i bezprawny. Przede wszystkim dlatego, iż znamieniem typu wykroczenia z art. 51 § 1 k.w. jest wybryk, a więc (jak to już wyżej odnotowano) zachowanie rażąco odbiegające od przyjętego (spodziewanego) w danym miejscu, czasie i okolicznościach (w określonym układzie sytuacyjnym). Tymczasem w rozpatrywanym przypadku z tak rozumianym wybrykiem ewidentnie nie mamy do czynienia. To zachowanie, ze względu na zwyczajowe normy ludzkiego współżycia nie tylko, że nie wywoływało powszechnie negatywnych ocen społecznych, ale i z pewnością nie było jaskrawo sprzeczne z powszechnie akceptowanymi normami zachowania.

Nadto – w oparciu o wskazane już, ujawnione w sprawie okoliczności określające tak sam sposób owego zachowania, jego cele i okoliczności, jak też na zaszłości dotyczące samej osoby obwinionego, jego zamiarów i intencji towarzyszących ocenianemu zachowaniu – nie sposób racjonalnie uznać, by tak postępując, umyślnie chciał on „okazać lekceważenie dla powszechnie przyjętych norm zachowania się”, co przecież jest koniecznym warunkiem przyjęcia sprawstwa za tego typu wykroczenie.

W konsekwencji, zebrany w sprawie materiał dowodowy – w sposób oczywisty – nie dawał podstaw do uznania, że zachowanie obwinionego stanowiło wybryk w rozumieniu art. 51 § 1 k.w., którego dopiero stwierdzenie stanowiło warunek *sine qua non* jego odpowiedzialności za zakłócanie spokoju publicznego.

Niezależnie od tych stwierdzeń nie sposób też nie zauważyć, iż – według przeważającej części przedstawicieli doktryny – zwyczaj (a niewątpliwie z nim mamy doczynienia *in concreto*, skoro bicie kościelnych dzwonów przywołujących wiernych na Mszę Świętą jest w Polsce od wieków przyjętym zachowaniem) może wyłączać bezprawność zachowań wypełniających znamiona czynów zabronionych stypizowanych jako wykroczenia (A. Gubiński w: T. Grzegorzczak, A. Gubiński Prawo wykroczeń, 1996, s. 111 - 113; O. Sitarz, Materialne prawo wykroczeń, 2015, s. 92; P. Daniluk *op. cit.* s. 15). Nie sposób więc nie odnotować, iż – nawet gdyby przyjąć, że przedmiotowe zachowanie obwinionego wyczerpywało formalnie znamiona wykroczenia z art. 51 § 1 k.w. – to i tak wypełniało ono kontratyp „zwyczaju”, a tym samym nie było by czynem zabronionym i bezprawnym. Trafność tego przekonania warunkują nadto inne systemowe zaszczości. Stosownie bowiem do treści art. 156 ust. 1 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska (Dz. U. z 2017 r., poz. 519), zabrania się używania instalacji lub urządzeń nagłaśniających na publicznie dostępnych terenach miast, terenach zabudowanych oraz na terenach przeznaczonych na cele rekreacyjno-wypoczynkowe. Naruszenie tych zakazów podlega odpowiedzialności za przewidziane w art. 343 powołanej ustawy wykroczenie („Kto narusza zakaz używania instalacji lub urządzeń nagłaśniających określony w art. 156 ust. 1, podlega karze grzywny”). Tego przepisu nie stosuje się jednak – zgodnie z brzmieniem jego ust.2 – do okazjonalnych uroczystości i imprez związanych z kultem religijnym, imprez sportowych, handlowych, rozrywkowych i innych legalnych zgromadzeń, a także podawania do publicznej informacji i komunikatów służących bezpieczeństwu publicznemu. W świetle tej regulacji zakaz używania instalacji i urządzeń nagłaśniających nie dotyczy więc także uroczystości i imprez związanych z kultem religijnym.

Nie sposób też nie podzielić wyrażonego w kasacji przekonania o tym, iż zaskarżony nią wyrok wydano z rażącym naruszeniem art. 93 § 2 k.p.w. Z treści

tego przepisu wynika, że warunkiem niezbędnym do wydania na posiedzeniu wyroku nakazowego jest ustalenie, iż „okoliczności czynu i wina nie budzą wątpliwości”. Przywołane powyżej okoliczności świadczące – i to w sposób oczywisty – o braku podstaw do przyjęcia, iż obwiniony swoim zachowaniem wyczerpał ustawowe znamiona wykroczenia z art. 51 § 1 k.w., żadną racjonalną miarą nie pozwalają na uznanie, że rzeczywiście „okoliczności czynu i wina obwinionego nie budziły wątpliwości”, a tym samym by w sprawie były warunki (wskazane w przywołanym przepisie) do wydania wyroku w trybie nakazowym.

Wszystkie te okoliczności determinowały ocenę o oczywistej zasadności rozpoznawanej kasacji. Dowodziły także oczywistej niesłuszności zaskarżonego nią wyroku. Zaistniały tym samym warunki do tego aby uchylić to orzeczenie i stosownie do możliwości wskazanej w art. 537 § 2 k.p.k. uniewinnić obwinionego od popełnienia zarzucanego mu wykroczenia.

Orzeczenie o kosztach postępowania zapadło w oparciu o treść art. 118 § 2 k.p.w.s.w.).

Z tych wszystkich względów orzeczono jak wyżej.

kc